

GAZETA

Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619

Cena numeru
20 groszy

JAROSŁAWSKA

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową wynosi **5.— zł.**Półroczna z przesyłką poczt. wynosi **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca, a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Młodzież w walce o jutro.

(Artykuł dyskusyjny).

Jako młody radykał z wielkim zainteresowaniem przeczytałem w „Gazecie Jarosławskiej“ parę artykułów, sprawom młodzieżowym poświęconych. Z zadowoleniem stwierdziłem, że społeczeństwo jarosławskie młodem pokoleniem zainteresowało się, że poświęca mu pewną uwagę i że z niepokojem nawet patrzy na przyszłych kierowników życia zbiorowego. Wynikłą dyskusję chciałbym podtrzymać, dla tego rzucam pewne myśli a czynię to tembardziej, że w obecnym przełomie dziejowym młodzież występuje na plan pierwszy i będzie miała decydujący wpływ na przemiany ustrojowe.

Bezprzecnie, kwestje życia młodzieży, jej wychowanie, gruntowanie się psychiki, nurtujące prądy w młodych umysłach, to kwestje o zasadniczym znaczeniu dla organizacji życia społecznego, to fundament pod budowę gmachu dla innych, następnych pokoleń. Fundament ten będzie silny, jeżeli procesy duchowe młodzieży gruntować się będą na pierwiastku prawdy, jeżeli idee na szlachetnym podłożu zrodzone porwą młodzież do wzniosłych myśli i czynów. Jak się wychowamy, tak będziemy myśleć, a jak będziemy myśleć, tak będziemy działać. Słusznie mówi przysłowie „Czem skorupka za młodu nawrze, tem na starość trąci“. Dlatego też właśnie na młodość musimy skierować większą uwagę, tembardziej, że strat z tego powodu poniesionych w przyszłym, starszym już życiu, nie powetujemy.

Na całokształt myślenia i działania, t. j. na charakter człowieka, składa się wiele czynników: stopień intelektualny, stan moralny, wola, entuzjazm, rozważa i t. p. Ważną rolę odgrywa także wiek; zasadnicza bowiem różnica zachodzi tutaj między starszym społeczeństwem a młodzieżą — ze względów zresztą całkiem naturalnych — życie przecież, względnie zaangażowanie się w niem, wyciska na psychice człowieka, jego sposoby myślenia i działania, zasadnicze piętno. Jeżeli P. T. Redakcja „Gazety Jarosławskiej“ udzieli mi miejsca na swoich łamach, omówię pokolei w osobnych artykułach znaczenie tych czynników i ich wpływ na charakter młodzieży, tutaj natomiast pragnąłbym rozpatrzyć płaszczyznę, na jakiej gruntują się zamierzenia młodych, niespokojnych umysłów.

Życie cechuje praca; praca jest czynem człowieka; czyn jest wykonaniem myśli myśl jest tworem ducha w intelekcie człowieka.

Z tego założenia wynika, że w pierwszym rzędzie od poziomu duchowo-intelektualnego zależy rodzaj myśli i zamiarów a

w dalszej konsekwencji czyni i praca człowieka. Na ten ważny moment musimy zwrócić naszą uwagę. Dobry owoc tylko szlachetne drzewo może rodzić. Jeżeli młodzież ma spełnić ciężące na niej zadanie, duchem musi być silna: jeżeli młodzież budować ma gmach Sprawiedliwości Społecznej, duch jej na pierwiastku Dobra i Prawdy opierać się musi.

Gruntowanie tych pierwiastków w psychice naszej należy w pierwszym rzędzie do naszych wychowawców — do starszego społeczeństwa, następnie do nas samych. Nie mam tutaj na myśl ogólnego, intelektualnego kształcenia, początkowo w rodzinie, potem w szkole, lecz mówię o tej strawie duchowej, która nas zaprawia do organizacji życia społecznego, która nas czyni zdolnymi do kierowania życiem zbiorowym. Między jednym a drugim wychowaniem zachodzi zasadnicza różnica, a nawet czasem biegną obok siebie w odwrotnych kierunkach: nie zaprzeczoną jednak jest rzeczą, że tak jedno, jak i drugie tworzy fundamenty psychiki młodego pokolenia — ponieważ zaś wychowanie otrzymujemy z rąk starszego społeczeństwa, jakoś tego fundamentu w pierwszym rzędzie od niego zależy.

I tu właśnie stwierdzimy różnicę nasilenia między jednym rodzajem wychowania a drugim — zresztą ze względów całkiem naturalnych. Każdemu ojcu czy matce chodzi w pierwszym rzędzie o to ażeby dzieci zdobyły wykształcenie najpierw ogólne, później zawodowe, a przez to posadę czy inny warsztat pracy, umożliwiający jakie takie życie. Troski o własny byt czy potomstwa każą zapominać o czemś, co jest napozór drugorzędne a co właściwie jest równie ważne — zwłaszcza w obecnym przełomie dziejowym — o wychowaniu obywatelskim. Urobione w ten sposób poglądy tak głęboko wrosły w mentalność społeczeństwa, że nawet powołane do tego czynniki niewielką uwagę — zwłaszcza do niedawna — zagadnieniu temu poświęcają. Jakże ma to znaczenie dla organizacji życia państwowego, nie trzeba chyba wyłuszczać. Dlatego też w imię interesów Państwa, w imię dobra ogółu, musimy walczyć o wychowanie obywatelskie, musimy budzić w społeczeństwie świadomość potrzeby takiego wychowania.

Nie wolno nam niedoceniać ważności tego wychowania, tembardziej, że jest ono nie tylko równie ważną, lecz — ze względu na specjalne warunki — o wiele żmudniejszą pracą od pierwszego. Intelektualne bowiem wychowanie ma charakter więcej mechaniczny; przy pewnych chęciach, zwłaszcza pod

opieką starszych, każdy jest w stanie zdobyć odpowiedni zasób wiadomości potrzebny do życia. Z drugiemu sprawą przedstawia się cokolwiek inaczej, gdyż wkracza ono w sferę kształcenia ducha, a praca ta, jako praca nad budową psychiki, którą cechuje walka z narowami natury człowieka, należy do najcięższych; trzeba ją prowadzić latami, przez całe życie.

I to jest właśnie rzeczą o zasadniczym znaczeniu dla życia organizmu państwowego. Tylko prawe charakterystyki, oparte na szlachetnym pierwiastku ducha, stworzą silne fundamenty Państwa. Ponieważ zaś w pierwszym rzędzie, jak wyżej wspomniałem, urabianie charakterów młodzieży należy do starszego społeczeństwa — ważną jest rzeczą, jakie w tej sprawie zajmuje wobec nas stanowisko.

Stwierdzić muszę, że pod tym względem starsi niewiele nam dają — nawet zamało. Widzę to na każdym kroku jako szczerze sprawie tej poświęcony czuję brak strawy duchowej od starszych nam należnej a przecież chciałbym widzieć jej więcej. Wprawdzie niektóre grupy społeczne pozytywne zajmują wobec nas stanowisko — niweczy jednak płynące stąd korzyści wrogie stanowisko drugich — hamuje obojętność innych. W każdym razie wielki chaos panuje w polityce starszego pokolenia w stosunku do młodzieży. Jedni okazują nam zdawkową sympatię, przypuszczając, że „może coś z nich wyrośnie“, drudzy klepią nas pobłażliwie po ramieniu, twierdząc „ot, młodzi, głupi... muszą wyszumieć“, inni, zagrożeni zapędami młodzieży w swoich interesach, zajmują wobec nas stanowisko zdecydowanie wrogie. Są także tacy, którzy patrząc na nas, twierdzą z ironją, że błądzimy w sferze abstrakcji, że nas coś rwie, pędzi, że nas unosi fantazja — ku naszej zgubie. Są też i obojętni a są i tacy, którzy rzucają nam zjadliwe oszczerstwa, odmawiają od Boga i Wiary, przyrównują do djabłów i komunistów. Ci zaś, którzy nas ni by prowadzą i popierają, postępują z taką dyplomacją i tak lawirują, że wątpimy czasem w szczerłość ich postępowania, nie wiemy jak stosunek ten osądzić i z konieczności zmuszeni jesteśmy silić się także na dyplomację i pewną rezerwę. Szczerze oddanych mamy bardzo mało. Z tego wszystkiego jest jednak to najgorsze, że są jeszcze tacy, którzy demagogią warcholstwem i fałszem wygrywają młode, gorące, lecz jeszcze niedoświadczone umysły do niecznych celów politycznych i zgubnej walki partyjnej. Nie widzą w zaślepieniu, że popełniają zbrodnię na organizmie życia państwowego, której cień długi padnie na następne pokolenia. Można być obojętnym można się z nas śmiać, można wkońcu nawet walkę — lecz otwartą — z nami prowadzić, nie wolno jednak nas zatruwać jadem niena-

wiści, nie wolno w nas zatracać tego co najlepsze — uczucia, nie wolno wreszcie gubić naszej duszy. Nam trzeba prawdy, w nas trzeba gruntować pierwiastki Dobra, nam trzeba wznosić ducha na wyższe szczeble ideału. Nam trzeba uczucia i szczerości. Tego nie otrzymujemy lub otrzymujemy mało. Otacza nas niepewność — chaos. Atmosferę tę pogłębia jeszcze to, że decydujące czynniki nie chcą czy nie wiedzą, w którą stronę się zwrócić, komu przyznać słuszość, jak sprawę młodzieży rozwiązać. Pomijam już zębny wpływ na nasz stan psychiczny, stosowania nieludzkich metod walki o byt w bieżącym życiu, usuwania nas od posad i t. p.

W takich momentach widzimy i czujemy, że nie mamy opieki, że jesteśmy naprawdę sami, że sami musimy iść do walki o lepsze jutro. W takich momentach stwierdzamy, że pracę nad sobą trzeba ująć we własne ręce — przechodzimy do drugiego etapu wychowania a raczej wychowania się. Starsze społeczeństwo dało nam odpowiedni poziom intelektualny — wykształcenie i taki czy inny poziom duchowy. Jesteśmy więc zdolni obserwować zjawiska życia i wysnuwać pewne wnioski, jesteśmy już świadomi swoich zadań i celów. W tym stanie stwierdzamy, że w obecnym porządku rzeczy nie wszystko nam się podoba, że chcemy i żądamy czegoś więcej. Choć młodzi i niedoświadczeni nie możemy się jednak czasem z pewnymi rzeczami pogodzić. Choć młodzi i niedoświadczeni... jest jednak coś co młodość i niedoświadczenie uzupełnia, co powoduje trafność sądów, co każe zająć takie a nie inne stanowisko. Wielką tą rzeczą, naprawdę wielką dla nas jest uczucie.

Natura młodego człowieka wolna od gangreny powodowanej walką o byt, oznacza się wybujałym uczuciem, które tak głęboko przenika psychikę, że staje się treścią jego życia. Słuszość tego twierdzenia przyzna mi każdy, gdyż każdy był młodym. Uczucie rwało go do lotu przez życie, rodziło niezłomną wiarę, młodzieńczą werwę i zapał. Uczucie kazało tworzyć idee, tak postępować i osiągać ideały, kazało wybierać dobre i proste ścieżki.

Uczucie jest emanacją ducha względnie jego stanem i tworzy furtkę między nim a naturą, dlatego właśnie okres młodości jest również pracą nad pogłębianiem ducha. Ponieważ uczucie jest w zasadzie na szlachetnym pierwiastku oparte, dlatego też wszelkie procesy duchowe z niego zrodzone muszą być dobre, wszelkie zaś idee, zamiary i porywy na tym gruncie wykwitłe muszą wydać dobry owoc. Najszlachetniejsze bowiem zamiary i porywy tylko wtedy tworzy myśl ludzka, jeżeli głębokie procesy duchowe, których jest emanacją, wyzwalają się przy współdziałaniu czynnika okupującego to co najlepsze, najpiękniejsze, czyste, umiłowania prawdy pełne — jeżeli przyświeca im pewna idea przez uczucie zrodzona. Emanacją tych procesów jest także wola którą duch ludzki tworzy po to, ażeby myśli swej nadać realne kształty; z woli tej wyłania się czyn, wykwita rzeczywistość — najszlachetniejsze zamiary i porywy rodzą wtedy wiekopomne dzieła i prawdziwe wartości.

To właśnie chcemy tworzyć. Dlatego też nie ma nas tam gdzie zło, obłuda i fałsz. Nasze gorące, młode i trzeźwe umysły, nasza natura szczerą i otwartą, nasz duch wolny od gangreny i zgnilizny moralnej sprawiają, że mamy subtelne wycucie tętna idącego przez dzieje. Widzimy lepiej od innych gangrenę obecnego życia zbiorowego, nieczne metody walki, brutalną przemoc, wyzysk i ucisk, fałsz, obłudę i zło. Z tym stanem nie możemy się pogodzić — ponieważ zaś jego likwidacja zależy od wysokiego poziomu moralnego jednostek, dlatego tak bardzo zależy nam na duchowym wychowaniu młodego pokolenia, dlatego też, nie oglądając się na innych pracę nad sobą ujmujemy we własne ręce. Praca ta jest ciężka — zdajemy sobie z tego sprawę — gdyż walcząc z narowami natury ludzkiej przez długie lata musimy wypieniać z psychiki społeczeństwa głęboko wrośnięte poglądy a gruntować nowe zasady.

Chcemy i musimy wziąć udział w tak intensywnych dziś impulsach przemian ustrojowych. Musimy budować nową, od fundamentów nową Polskę. Dlatego tworzymy nowy

typ człowieka świadomego swoich zadań i celów, wierzącego w swoje siły, uznającego prawa innych, człowieka czynu i pracy.

Żyjemy na przełomie dziejów, żyjemy w czasach kiedy duch ludzki w ogólnym chaosie i zamęciu szuka nowych dróg do nowych prawd dziejowych. Do wyścigu ducha stajemy pierwsi, idziemy wykuwać lepsze jutro, idziemy stwarzać lepsze warunki bytu dla tych szarych mas, które nędzą gnębi. Oprzemy potęgę Państwa Polskiego na nowych wartościach. Wprowadzimy wielką Sprawiedliwość Społeczną której nie ma dziś nawet tam, gdzie naczelnym hasłem jest miłość bliźniego. Wprowadzimy nowe formy pracy, która stanie się najwyższym prawem i obowiązkiem każdego człowieka. Zmienimy psychikę społeczeństwa, moralnie odrodzimy naród, wzniesiemy ducha na najwyższe szczeble ideału — dając przez to podstawy do zgodnego współżycia jednostek.

Drogowskazami, siłą żywotną i zbroją w tej walce jest uczucie i przez niego wskazane wiekopomne prawdy, okupione krwią najlepszych synów Polski, gehenna żołnierza polskiego, ideologia Marszałka Piłsudskiego. Uczucie bowiem każe nam wybierać wartości trwałe i na tem podłożu budować, dlatego szukając dróg do naszych wzniosłych celów, wybraliśmy drogę wytyczoną orężem, okupioną krwią i ofiarnym życiem młodych zapaleńców.

Wypisując na sztandarze swym hasła ideologii Marszałka Piłsudskiego, wierząc, że tak jak On, choć wyśmiewany i potępiany z garstką ludzi szalonych poszedł w bój o wysnioną Niepodległą Polskę i zerwał pęta niewoli — tak my utrwalając zręby wywalczonej przez Niego Państwowości Polskiej, stworzymy Państwo zorganizowanej pracy na Sprawiedliwości Społecznej oparte — bo tylko dzięki pracy i poświęceniu narody żyją wolne i silne, zdolne do lotu ku horyzontom jasnym ku lepszej przyszłości.

Rut Władysław

Legion Młodych — Przeworsk.

Zapisujecie się na członków L. O. P. P.

Andrzej Wondaś

Upadek Jarosławia pod rządami austriackimi.

W następstwie zerwania związków handlowych ze wschodem i innymi ziemiami polskimi i wskutek dekretów józefińskich również kupcy i rzemieślnicy jarosławscy zaczęli opuszczać miasto i przenosić się do nowych ośrodków handlowych, do Jarosławia zaś wpłynęła fala przybyszów - urzędników Niemców i Czechów i kupców — żydów. Ci nowi mieszkańcy miasta pragnęli utrzymać łączność ze swoją ojczyzną niemiecką i w miejsce dawnych stosunków handlowych polskich chcieli nawiązać nowe, oparte na łączności z Wiedniem i handlem austriackim.

Pośrednikiem w tym handlu stali się żydzi, którzy chwycili cały ówczesny handel miasta w swe ręce. Zmieniły się wówczas drogi handlowe, zmienił się rodzaj towarów wywożonych i przywożonych do Jarosławia. Żydzi znający język zaborców, popierani jako żywioł germanizatorski przez rząd austriacki, stali się pośrednikami handlowymi między Jarosławiem a przemysłowymi miastami austriackimi. Kupcy żydowscy całkowi (hurtownicy) przesyłali do Opawy, do Berna i do Wiednia wełny, miody, skóry, płótna, grubsze drelichy, sierść, łoje, wódki i t. d. a sprowadzali stamtąd wełniane, jedwabne, niciane, żelazne i stalowe towary, skóry wyprawne,

obuwia, korzenie wszelakie, wina austriackie i t. d. Osadnicze zaś towary i futra zakupywali z Brodów¹⁾.

O wzroście napływowego elementu żydowskiego do Jarosławia po I-szym rozbiore dają nam obraz dwa spisy ludności. Spis w r. 1738 wykazywał tylko ponad 100 rodzin żydowskich w Jarosławiu w mieście i na przedmieściach, spis zaś z r. 1813 a zatem w 75 lat później, a w 40 lat po pierwszym rozbiore podawał liczbę żydów 2355 osób, na 9007 mieszkańców miasta, czyli prawie 25% ogółu ludności miasta. Olbrzymia większość tych żydów to przybysze z krajów austriackich i czeskich.

Za pośrednictwem żydów nawiązane zostały stosunki handlowe z krajami austriackimi zerwane zaś zostały zupełnie stosunki handlowe z innymi ziemiami polskimi a to z powodu zamknięcia północnej granicy Galicji, wyłączenia pewnych towarów z handlu (wyrobów przemysłowych) lub nałożenia na inne uciążliwych opłat celowych²⁾.

Żadne miasto w zajętej przez Austrię Galicji nie poniosło takich strat i nie ucierpiało tyle co Jarosław; tu grabież, łupiestwo, konfiskata tak w odniesieniu do majątków klasztornych, zakonnych i kościelnych, jak i posiadłości miejskich święciły triumfy a wandaliska działalność urzędników austriackich

zniszczyła wiele bezcennych zabytków i pamiątek historycznych i artystycznych bardzo bogatego wówczas miasta.

Jaką wartość pieniężną przedstawiały skonfiskowane przez rząd austriacki w samym Jarosławiu klasztory i kościoły, zgrabione dobra kościelne i zrabowane fundusze i skarbcze kościelne, trudno jest dziś dokładnie cyfrowo, określić. Trudności pochodzą stąd, że nie w jednym czasie dokonano konfiskaty, czy rekwizycji³⁾ i nie w jednym czasie przeprowadzano ocenę i sprzedaż zgrabionych majątków i przedmiotów kościelnego użytku. Dalsze trudności wynikają z braku danych, jakie sumy uzyskał rząd ze sprzedaży niektórych, wiosek i folwarków i z braku wiadomości, które przedmioty ze skarbców kościelnych i za jaką kwotę sprzedano w drodze licytacji w Jarosławiu a które wywieziono do Wiednia, aby je tam, jako przedmioty artystycznego wykonania, drożej spieniężyć. To pewne, że w Jarosławiu sprzedawano w drodze licytacji sprzęty kościelne, trudne do przewiezienia, jak ołtarze, ambony, ławki, obrazy, dzwony i t. p. i przybory i sprzęty kościelne ze złota i srebra, zniszczone lub uszkodzone i jako nie przedstawiające większej wartości, przeznaczone do przetopienia; do Wiednia zaś wywożono przedmioty ze złota, srebra i miedzi, przedstawiające wielką wartość kruszco-

1) ks. Fr. Siarczyński: Wiadomość str. 133.

2) ks. Fr. Siarczyński: Wiadomość j. w. str. 133.

3) Za rządów Marji Teresy i Józefa II, grabież nosiła nazwę konfiskaty, za Franciszka II. rekwizycji.

Z XI. tygodnia propagandowego L. O. P. P.

„Człowiek musi zrobić ze wszystkiego, czego dotknie, rzecz straszną. Jął się kamienia i zbudował turmę, jął się drzewa i wy-ciosał szubienicę“.

Możemy snuć dalej wątek zadzierżnięty przez Wiktora Hugo: z lekkiego tworzywa i lotnej duszy najmłodszego demona ziemi stworzył człowiek samolot...

Takie ujęcie stosunku ludzkości do tworzywa i — do siebie samej, byłoby niewątpliwie najrozpaczliwszą dyskwalifikacją materialnych i moralnych walorów całej historii ludzkiej. Podłożeniem pod wielkie icks egzystencji ludzkości najpotworniejszego sensu, diametralnie różnego od tego, który dedukujemy ze współpracy mózgu ludzkiego z tworzywem, współpracy, której rezultatem jest coraz precyzyjniejsze narzędzie, (conditio sine qua non pozycji zajętej przez człowieka w otaczającym go świecie) i wzrastająca sprawność mózgu ludzkiego (istota i legitymacja naszego człowieczeństwa). Trudno jednak zaprzeczyć, że wlecemy ze sobą przekłętą dziedziczość swego biblijnego przodka Kaina. Trudno zaprzeczyć, że większość wynalazków, tych sprawdzianów materialnego postępu, otrzymuje dwa oblicza i że to drugie jest zabijającą twarzą Meduzy.

I cudowny twór techniki, aparat lotniczy, podzielił los większości wynalazków.

Robiąc bilans ligowych dni, musimy właśnie temu drugiemu obliczu techniki lotniczej poświęcić całą swą uwagę, ogniskując ją w jednym szczególnie zagadnieniu. Dziwna rzecz, narzędzie pod każdym innym względem tak wybitnie „elitarnie“, jest jako niszczyciel wybitnym wrogiem właśnie wielkich gromad ludzkich. Instykt samozachowawczy gromady może podyktować tylko jedno jedyne wskazanie: zorganizowanie masowej obrony.

Spółczeństwo nasze nie zostało pozostawione samo sobie. Wieloletnia bardzo intensywna praca L. O. P. P. jest najlepszym sprawdzianem spełnienia ze strony miarodaj-

nych czynników i ludzi dobrej woli jednego z najpilniejszych obowiązków wobec swego społeczeństwa. Obraz tego, jak najszersze warstwy społeczeństwa reagują na wysiłki Ligi, da nam zestawiony tu pokrótce bilans Tygodnia L. O. P. P.

Na program XI Tygodnia Lotniczego złoży się następujące imprezy:

Dnia 9 maja capstrzyk orkiestr 3 p. p. Leg., 39 p. p. i I-go gimn.

Dnia 10 maja. Zbiórka uliczna, do godziny 12-tej zebrano 214 zł. 07 gr.

Dnia 10 maja o godz. 10-ej przemówienie na rynku kpt Pieniążka. — Temat: „Niebezpieczeństwo lotnicze“.

Dnia 10 maja o godzinie 10:45 pochód z rynku ulicami miasta wszystkich szkół średnich, oraz kilku szkół powszechnych.

Dnia 10 maja o godzinie 11 — 12:30 koncert orkiestr połączonych obok banku.

Dnia 11 maja odczyty we wszystkich szkołach na temat „Niebezpieczeństwo lotnicze i przyszłość kraju“.

Dnia 12 maja dancing w ogrodzie Kasyna garnizonowego, oraz koncert orkiestr połączonych.

Dnia 13 maja pokaz gazowy w Sieniawie, który przeprowadził p. kpt. Pieniążek i 9 pionierów z 3 p. p. Legjonów.

Dnia 13 maja w Radymnie „Wielki Festyn“.

Dnia 13 maja o godzinie 11 — 12:30 koncert w Jarosławiu koło banku.

Dnia 14 maja o godzinie 16-ej w Jarosławiu odbył się konkurs modeli latających.

Wyniki konkursu modeli i aparatów lotniczych, urzędzonego dnia 14 b. m. przez koła szkolne L. O. P. P.

W grupie męskiej uzyskali w locie belkoców: Będziński (gimn. II) 364 punktów, Rubaszowski (gimn. II) 320 pkt., Kozak (gimn. I) 208 pkt., Zaik (gimn. I) 192 pkt.,

Wołoszyn (gimn. I) 190 pkt., Cehak (gimn. I) 120 pkt.

W locie kaczek: Pryjma Józef (gimn. II) 223 punkt., Pryjma Kazimierz (gimn. II) 120 pkt.

W grupie dziewcząt, w locie belkoców: Kruszelnicka (sem.) 345 pkt., Potaszerówna (sem.) 266 pkt., Królówna (sem.) 196 pkt., Zaszczynska (gimn. Niepokal.) 171 pkt., Dwulitówna (sem.) 170 pkt., Frillówna (sem.) 178 pkt.

Puchar wędrowny przyznano Kołu szkolnemu L. O. P. P. gimn. II.

Dnia 15 maja o godzinie 18-ej w Jarosławiu odbyły się zawody w maskach przeciwigazowych.

Wyniki z odbytych dnia 15-go bm. zawodów marszowych w maskach przeciwigazowych przedstawiają się, jak następuje: Pierwsze miejsce zdobył 6-ty baon telegraficzny (czas 16:08), drugie Związek Strzelecki na Górnoleżańskim (czas 16:34), trzecie 24-ty p. a. l. (czas 16:56), czwarte Związek Strzelecki — Jarosław (czas 16:59), piąte 3-ci p. p. leg. (czas 17:46), szóste 39 p. p. (czas 19:38).

Dnia 16 maja o godzinie 19 — 21 odbył się koncert w ogrodzie Kasyna garnizonowego w Jarosławiu.

Dnia 17-go maja odczyty w powiecie.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu tygodnia L. O. P. P. w powiecie podamy w następnym numerze.

Kronika.

Święto Morza. Dzień 29-go czerwca każdego roku jest dniem, stwierdzającym niezaprzeczone prawa nasze do morza. Wpojenie w społeczeństwo polskie idei dźwignia i potęgowania znaczenia naszego, jako państwa morskiego, jest nakazem chwili obecnej. Tegoroczne Święto Morza poświęcone jest dalszej rozbudowie akcji zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i mobilizacji młodego pokolenia, które w zaraniu swych lat młodzieńczych powinno zespolić się w wielki hańcie obrońców i rzeczników spraw morskich. Młodzież, przepojona hasłami potęgi morza, wydzwignie banderę polską na szerokie wody mórz świata. Fundusz Obrony Morskiej da możliwość stworzenia siły zbrojnej na wodzie, która utrzyma nasze prawa morskie.

Pozatem celem Święta Morza jest wytworzenie w społeczeństwie atmosfery wycucia, pożądania i umiłowania morza, nie tylko dla jego piękna, ale też i dla jego olbrzymiego znaczenia w rozwoju gospodarczym narodów.

Fundusz Obrony Morskiej. Co to jest Fundusz Obrony Morskiej, powszechnie FOM, zwany? W tem nowem dla ucha każdego Polaka brzmieniu zaklęta jest siła narodu. „**Najwyższe dobre Narodu - to silna Polska na morzu**“. Siłę tę stworzy Fundusz Obrony Morskiej. Gromadzenie środków materialnych na budowę polskiej floty wojennej powierzono zostało Lidze Morskiej i Kolonjalnej. Zaszczyt ten wkłada olbrzymie obowiązki na wszystkich członków naszej organizacji, — zadaniu temu sprostamy i z dumą podejmiemy to wielkie dzieło. Mając przeświadczenie o dużej ofiarności społeczeństwa polskiego, nie lękamy się, by wysiłki nasze nie miały osiągnąć zamierzonego celu. Niech tylko jedną złotówkę rocznie złoży każda rodzina na FOM., a da to już możliwość zbudowania jednostki bojowej, niezbędnej do dalszego utwierdzenia i obrony praw Polski na morzu. Ze wszystkich zakamarków kraju popłyną szeroką falą groszowe ofiary i ten przyszłowiowy „grosz wdowi“ stworzy miliony.

wą lub artystyczną. Inne wreszcie trudności wynikają z braku jakichkolwiek danych, co do wartości tych skonfiskowanych budynków i posiadłości, które rząd nadal jako swoją własność zatrzymał i tych budowli, które rząd usunąć, czy zniszczyć polecił.

Aby uzyskać cyfrowe dane, co do wartości pieniężnej całego zagrabionego majątku, trzeba było przy jednych przedmiotach brać za podstawę obliczeń sumy uzyskane ze sprzedaży, przy drugich urzędowo oznaczoną ich wartość, przy innych wreszcie wartość prawdopodobną, osiągniętą przez porównanie danego obiektu z innym równym mu pod względem wartości.

Konfiskatę przeprowadzał rząd austriacki kilkakrotnie, jakby ratami i tak:

W r. 1773 zniesiono Zakon Jezuitów i dokonano konfiskaty ich majątków.

W r. 1782 wydalono Benedyktynki i zajęto ich posiadłości, zajęto część skarbcza kolegiaty Wszystkich Świętych, zniesiono bractwa religijne i zagrabiono ich fundacje.

W r. 1788 zniesiono zakon Franciszkanów, sprzedano ich klasztor i majątek, zniesiono kościółek św. Zofji na Przygodziu i sprzedano kościół św. Ducha.

W r. 1800 zajęto fundacje, dochody i majątek kolegiaty i zagrabiono srebra ze świątyń.

W r. 1810 sprzedano resztę skarbcza kolegiaty.

W r. 1817 przeprowadzono rekwizycję

srebra po kościołach i u mieszkańców miasta.

Co do wartości skonfiskowanych posiadłości i majątków pozostały następujące dane w austriackich zestawieniach i zapiskach urzędowych.

C. d. n.

Cement

z fabryki

„Szczakowa“

poleca

po cenach konkurencyjnych

w wagonowych ładunkach wprost

z fabryki, detalicznie ze swych

magazynów w Jarosławiu

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością

w Jarosławiu.

Fortepian

krótki z płytą metalową
sprzedam

Wiadomość ul. Poniatowskiego 1. 16.

F. O. M. zabezpieczony pod każdym względem i otoczony opieką Najwyższej Izby Kontroli Państwa daje rękojmię właściwego jego użytkowania.

Tanie obozy nadmorskie. Liga Morska i Kolonjalna organizuje w bieżącym roku w czasie od 3. czerwca do 15. września b. r. propagandowe obozy nadmorskie, — które zapewnią kulturalne i pożyteczne kilkunastodniowe wyuczasy tanim kosztem nad morzem.

Warunki ogólne: Umieszczone na Helu i w Jastarni kompleksy obozowe składać się będą ze skromnych drewnianych domków campingowych (8 i 18 osobowych) z namiotów (2, 10 i 20 osobowych), z jadalni, świetlic oraz z szeregu koniecznych zabudowań gospodarczych.

Czas pobytu w obozów 1 — 2 tygodni. W wypadku, gdy w obozie będą wolne miejsca, pobyt może być przedłużony.

Przyjazd każdej niedzieli rano, odjazd w sobotę wieczorem, lub w niedzielę rano.

Program: a) normalny wypoczynek nadmorski, b) wycieczki po wybrzeżu i morzem, c) wychowanie fizyczne, nauka pływania, gry ruchowe, d) wykłady o morzu, Pomorzu, oraz celach i zadaniach L. M. i K.

Koszt pobytu: 1. tygodn. pobyt 22 zł. 50 gr. Wycieczki według każdorazowego kosztów rzeczywistych. Przejazd kolejowy za 80% zniżką.

Warunki przyjęcia: Z obozów korzystać mogą wyłącznie członkowie L. M. i K., nie obciążeni żadną chorobą zakaźną, lub przykrą dla otoczenia.

Kandydaci (poszczególne osoby, rodziny, grupy zbiorowe) — opłacają przy zgłoszeniu zadatek w kwocie 10 zł. oraz 2 zł. wpisu na koszt administracji, resztę zaś wpłacają po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu.

Zgłoszenia winny nastąpić najwcześniej, a co najmniej na 1 miesiąc przed dniem przyjazdu.

Zgłoszenia przyjmuje w dni powszednie w godzinach między 8-mą a 15-tą Sekretarjat Oddziału L. M. i K. Jarosław (Wojskowy Sąd Rejonowy, Jarosław ul. Słowackiego), który też udziela bliższych informacji.

Sprawozdanie ze zbiórki. Zbiórka uliczna, urządzona w dniu 8. kwietnia br. na rzecz ochronki Jarosławskiej SS. Felicjanek, przyniosła czystego dochodu zł. 130.01, który w całości przeznaczono na wychowanie dzieci w przedszkolu.

Wszystkim ofiarodawcom oraz współpracownikom przy urządzeniu Zbiórki składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać“.

Pokłosie uroczystości 3-majowych. Z powodu braku miejsca w poprzednim numerze naszego pisma, musieliśmy się bardzo ograniczyć w sprawozdaniach z uroczystości majowych. Wyrównując dziś zaległości, porzuwamy się do obowiązku wyróżnienia (zgodnie z opinią szerokiej sfer naszego miasta) pierwszego publicznego występu chóru mieszanego gimnazjum żeńskiego im. Słowackiego i państwowego gimnazjum I-go, który na akademii w Domu Żołnierza odśpiewał z „Powrotu” Zygmunta Nowakowskiego, suity krakowiaków, krakowiak pierwszy, drugi i szósty. Niemilknące oklaski bardzo licznie zebranej publiczności były najlepszym sprawdzianem wartości pracy prof. Hnatiuka, pracy tem godniejszej uznania, że dokonanej w bardzo szybkim tempie. Chór utworzył się bowiem dopiero w tym roku.

Z życia organizacyjnego Jarosławskiej Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. Dnia 3-go maja b. r. lustrował tutejszą Sekcję Szkolnictwa Średniego Związku Na-

uczycielstwa Polskiego przewodniczący okręgowej S. S. Ś. dyrektor Henryk Hollender. Na odbytem z tej okazji walnym zebraniu członków Sekcji omówił p. prezes Hollender sytuację nauczycielstwa, wytworzoną przez obowiązujące obecnie normy zaszerzegowania i uposażenia, przedstawił wysunięte przez Związek postulaty w sprawie awansu automatycznego, sił kontraktowych, praktykantów, płatności wychowawstwa, uregulowania wypłaty należności za egzaminy dojrzałości, zaliczek na pobory, zasad doboru osób na stanowiska dyrektorów szkół średnich, usystematyzowania pracy wychowawczej w szkole, racjonalizacji rozkładu zajęć i nagminnej plagii szkolnictwa, składek pieniężnych. Specjalnie wiele uwagi poświęcił referent sprawie unormowania uposażenia nauczycielstwa szkół prywatnych, kwestji na naszym terenie szczególnie piekającej i koniecznej domagającej się ingerencji czynników powołanych do jej rozstrzygnięcia.

Bytność p. prezesa Hollendra przyczyni się niewątpliwie do ożywienia działalności Sekcji, wzmacniając bardzo silnie samopoczucie organizacyjne jej członków.

Sprawozdanie finansowe Sekcji S. Śr. Sekcja Oddziałowa Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Jarosławiu wydała drukiem 500 (pięćset) egzemplarzy broszurki Dra Czekalowskiego Dominika „Niemcy i my“, z których czysty dochód przeznaczono na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Wobec tego, za nakład kosztował 78 zł. a sumaryczny dochód winien był przynieść 150 zł. (pojedynczy egzemplarz sprzedawano po 30 groszy) została kwota czystego zysku 72 zł. (siedemdziesiąt dwa złotych).

Gdy jednak u p. kpt. Kołyszki pozostało 40 egzemplarzy à 30 gr. = 12 zł.

u p. Dyr. Jenkego (szkoła Konarskiego) 50 egzempl. à 30 gr. = 15 zł.

przekazano do Kasy Ligi gotówkę 45 zł. (czterdzieści pięć złotych).

Przelano jednogłośnie na Ligę pretensje do 40 egzempl. względnie do 12 złotych u p. kpt. Kołyszki, oraz do 50 egzemplarzy względnie do 15 zł. u p. Dyr. Jenkego.

Odbiór wymienionych pozycji stwierdził Zarząd Ligi.

Za Zarząd Sekcji: A. Dzióbkiewicz. Dr. S. Taube, M. Hnatiuk.

Walne Zgromadzenie. Dnia 5 maja br. odbyło się doroczne Walne Zebranie Oddziału Z. S. im. gen. Wierzyńskiego przy licznych udziałach członków współdziałających. Obrady zajął prezes Oddziału p. inż. Broniewski Tadeusz, z kolei p. sekretarz Pelczarski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu i Komendy. Ze sprawozdania wynika, że Zarząd dążył wszelkimi siłami do podniesienia na najwyższy poziom dorobku organizacji. Po sprawozdaniu skarbnika, p. Marony Jana, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp. inż. Broniewski Tadeusz prezes, Leichtfried Leopold wiceprezes, członkowie zarządu: Dziamski Roman, Pelczarski Eugeniusz, prof. Lepczak Stanisław, Marona Jan, Teleśnicki Stanisław. Komisja rewizyjna: Insp. Fischer Karol przewodniczący, sekr. Harlander Jan, dyr. Zieliński Stanisław. — Komendantem Oddziału nadal pozostaje p. Król Józef, zastępcą p. Albinowski Rudolf.

Z życia Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dnia 26. kwietnia br. odbyło się w sali Rady Powiatowej w Jarosławiu o godz. 17. zwyczajne Walne Zebra-

nie Z. P. O. K. pod przewodnictwem wiceprezowej p. Ireny Sierankiewiczowej. Sprawozdanie z działalności Zarządu oraz 5 istniejących w Oddziale referatów a to: Wychowania polityczno-obywatelskiego, spraw kobiecych, opieki nad matką i dzieckiem, prasowego, oraz finansowego, wykazało żywotność i intensywną pracę oddziału w licznych dziedzinach życia. Po odczytaniu sprawozdania kasowego i udzieleniu ustępującemu Zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum, dokonano wyboru oddziału Zarządu. Przewodn. wybrano (po raz trzeci od r. 1931) p. Janinę Grossową, członkiniami Zarządu pp. Chmurową, Jaworską, Kowaliszynową, Różycką, Sierankiewiczową, Talentową i Tatomirową. Po wyborze Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Honorowego zamknięto zebranie.

W odpowiedzi na odezwę ks. prałata Z. Męskiego Zarząd Oddziału na posiedzeniu dn. 8. bm. uchwalił datek na odbudowę kościoła paraf. w Jarosławiu w wysokości 20 zł.

Dnia 20-go, a w razie niepogody 21-go maja odbędzie się urządzona przez Oddział Z. P. O. K. zbiórka uliczna na cele kolonij letnich na Heluszu, organizowanych przez Obyw. Komitet kolonij letnich pod przewodnictwem JWP. Starosty Wąsa Henryka. Nie wątpimy iż całe społeczeństwo jarosławskie poprze choćby skromnymi datkami cel tak pożyteczny i zbawienny dla najbardziej potrzebującej miasta i powiatu.

Maturzyści	Nieposiadając wykształcenia gospodarczo-handlowego szkoda myśleć o posadzie. Konczcie więc
Jednoročná szkołę Przeposobienia Administracyjno-Handlowego dla Absolwentów Szkół średnich w Jarosławiu.	
Informacji udziela kancelaria szkoły Handlowej przy ul. 3-go Maja 1. ustnie lub pisemnie. Telefon No 143. Żądajcie prospektów.	

Ze Sportu.

Lekka atletyka. W niedzielę 6 maja odbył się urządzony staraniem sekcji I. a. Ogniska Wiosenny bieg na przełaj na ciężkiej trasie około 4000 m. Startowało 52 zawodników z 6 B. T., 3 pp. Leg., 39 pp., 24 a. l. i 24 K. T. Pierwsze miejsce zdobył Solarz (3 pp.) w czasie 21:20 — drugie Godlewski (3 p. p.) 22:34. Dalsze miejsca zajęli: 3) Górski (24 pal - 21:43.6, 4) Gospoś (6 B. T.), 5) Działo (24 K. T.). Puchar poraż trzeci z rzędu i na własność zdobył 3 pp. Leg.

Solarz i Godlewski wezmą w barwach Ogniska udział w biegu okrężnym krakowskiego I. Kuryera Codziennego.

Piłka nożna: 6 maja Ognisko III — Strzelec (Łańcut) 10 : 1. Mistrz. kl. C. Sędziował p. Król.

10 maja **Sokół (Nisko) — Ognisko II, 2 : 0 (1 : 0)** Mistrz. kl. B. Benjaninek kl. B. posiada b. dobre trio obronne, zwłaszcza bramkarza, z którym nie mógł sobie poradzić „kombinowany“ napad rezerwy Ogniska. Sędziował p. Teleśnicki.

Przedmecz Dror — Strzelec (Łańcut) przerwał w toku gry gospodarz stadionu, gdyż Dror nie uiszczył w terminie należnych za boisko opłat.

13 maja. Pierwsza drużyna Ogniska wygrała w Samborze mecz o mistrz. kl. A z tamtejszą Koroną w stosunku 1 : 0 (0 : 0) Jedyną bramkę strzelił Żuk.